Nr. 279. Piątek 2 października 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Postępy Niemców we Francyi.

Wspólność Austryi i Niemiec.

Berlin, 1 października.

Pod tytułem „Viribus unitis" wita „National Ztg" zjednoczenie wojsk austro-niemieckich i wywodzi, że nie jest zbyt śmiałą nadzieją, że obie tak dzielne armie pod hasłem cesarza Franciszka Józefa „Viribus unitis" wkrótce odniosą świetne zwycięstwo.

Walki niemiecko-francuskie.

Berlin, 1 października.

Główna wielka kwatera donosi z 30 września godz. 9·40 wieczór:

Na północ i południe od Albert postępujące przeważające nieprzyjacielskie siły zostały przez nas wśród ciężkich dla nich strat odrzucone. Z frontu linii bojowej niema niczego nowego do doniesienia. W Argonach postępuje nasz atak choć zwolna ale stale naprzód. Z fortów zaporowych nad linią Mozy niema żadnej zmiany do doniesienia.

W Alzacyi i Lotaryngii ruszył wczoraj nieprzyjaciel w środkowych Wogezach. Ataki jego zostały gwałtownie odparte.

Pod Antwerpią dwa wśród ognia zajęte forty zostały zniszczone.

Z wschodniego terenu walk niema nic specyalnego do doniesienia.

Anglicy o klęskach Francuzów.

Londyn (przez Berlin), 1 października.

Wojskowy współpracownik „Timesa" **pociesza** z powodu upadku fortu „Camp des Romains" następującym wywodem:

Upadek tych fortów jest **bardzo smutnym faktem**, ale francuskie prawe skrzydło z pewnością posiada silne rezerwy. Oczekujemy, że w przeciągu całkiem krótkiego czasu Niemcy będą znowu odparci. **Francuskie forty nigdy nie były uważane za zdolne do dłuższego oporu.** Ich zadaniem było zamknąć drogi dowozowe dla nieprzyjaciela i tę misyę spełniły. Zainteresowanie obecne zwraca się chwilowo w okolice Peronne, gdzie armie nieprzyjacielskie znajdują się w **wielkiej bitwie.** Wielu dobrych i doświadczonych oficerów **niema wielkiego zaufania w tworzącą się obecnie armię,** (angielską), nie z powodu jej kwalifikacyi lub ducha, ale z powodu, ponieważ **przed upływem 18 miesięcy nie będzie ona zdolną do walk polowych,** zwłaszcza wobec nowoczesnej artyleryi. Liczba oficerów jest nietylko ograniczoną, ale **zmniejsza się ciągle z powodu wielkich strat.**

„Times" pisze z Paryża z 26 września:

Upadek Maubeuge **teraz dopiero** dostał się do wiadomości powszechnej, mimo iż dotychczas urzędownie tego nie przyznano.

Zamknięcie Dardaneli.

Konstantynopol, 1 października.

„Tanin" donosi, że okręty angielskie, które krążyły przed Dardanelami, zmusiły rząd turecki do zamknięcia Dardaneli z powodu następującego zajścia: Turecki kontrtorpedowiec, który krążył przed Dardanelami, został przez okręty angielskie i francuskie **zatrzymany** i okręty te **zagroziły mu zniszczeniem,** jeżeli natychmiast nie wróci do Dardaneli. W chwili, gdy on wjechał do Dardaneli, floty sprzymierzone zbliżyły się tak bardzo do cieśniny, że komendant dał rozkaz zamknięcia jej.

Konstantynopol, 1 października.

Na podstawie nadeszłej w Porcie wiadomości, flota angielska i francuska z powodu kroków Porty **opuściły Dardanele,** ale mają się znajdować koło Tenedos.

Rządy angielskie w Egipcie.

Frankfurt, 1 października.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Konstantynopola:

Korespondent „Frankfurter Ztg." dowiaduje się z bezpośredniego otoczenia kedywa: Na wczorajszej audyencyi wystosował angielski ambasador do kedywa imieniem londyńskiego gabinetu kategoryczne wezwanie, by **natychmiast przerwał swój pobyt w Konstantynopolu.** Rząd angielski daje mu do wyboru pobyt w Neapolu, Palermo lub Florencyi. Podróż musi się odbyć **drogą morską.** Kedyw odpowiedział, że **nie może przyjmować żadnych rozkazów od Anglii.** Ambasador, zdziwiony tą odpowiedzią, w widocznem zakłopotaniu **wycofał się** z sali audyencyjnej. Z otoczenia kedywa opowiadają dalej, że Anglia chciała kedywa wraz z małżonką i kilku egipskimi książętami i księżniczkami zatrzymać na morzu i przewieść **jako zakładników** na Maltę.

Grecya sojusznikiem Serbii.

Ateny, 1 października.

Prezydent ministrów Venizelos wygłosił w Izbie deputowanych exposé, w którem omawiał wszystkie wypadki międzynarodowe od czasu odroczenia Izby. Omawiając obecną sytuacyę, przypomniał premier, że rząd oświadczył, iż **Grecya pozostanie neutralną,** ale zarazem nie ukrywał, iż **objął zobowiązania sojuszowe wobec Serbii i zdecydowany jest te zobowiązania spełnić,** gdyby nastąpił „casus foederis". Premier spodziewa się jednakże, że wypadek ten **nie nastąpi.** Grecya pragnie, aby pożoga europejska nie rozszerzyła się na półwysep bałkański, którego ludy po ostatnich wojnach potrzebują pokoju. Na wszelki wypadek można być pewnym, że pożoga nie będzie rozszerzoną z inicyatywy Grecyi. Jeżeli inne ludy bałkańskie takimi samymi zamiarami i uczuciami się kierują, można być pewnym, **że pokój na Bałkanach nie będzie zakłóconym.**

Niebezpieczeństwa na morzu.

Rzym, 1 października.

Ze względu na ciągle pojawiające się pływające **miny** w różnych punktach morza Adryatyckiego, co spowodowało już zatonięcie kilku barek rybackich, ministerstwo marynarki wysłało kontrtorpedowiec **dla zniszczenia min.** Ministerstwo marynarki zarządziło, aby subwencyono-

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

wane przez rząd linie okrętowe **wstrzymały ruch** i poleciło wszystkim, którzy mimo niebezpieczeństwa podejmują jazdę, aby czynili to tylko za dnia i z wielką ostrożnością.

Nadzieje Anglii.

Londyn, 1 października.

Kanclerz skarbu Lloyd George wygłosił w Kardiff mowę, w której wyraził nadzieję, że księstwo Walii da **50.000 ludzi do armii**, którzy po 6-miesięcznem wyćwiczeniu wyruszą w pole.

O neutralność Norwegii.

Chrystyania, 1 października.

Norweski minister spraw zagranicznych poczynił w Londynie kroki, by spowodować rząd angielski do cofnięcia rozporządzenia, według którego kruszce uznane zostały za kontrabandę wojenną.

Śmierć generałów francuskich.

Berlin, 1 października.

Wedle doniesień **z Paryża** w walkach pod Noyon **padło** dwóch generałów francuskich: Exelmans i Fautée. Pierwszy jest synem admirała, komendanta floty francuskiej w wojnie krymskiej, Padł on, otrzymawszy kulę w nogę.

Generał Voques, szef oddziału lotniczego, został **raniony**.

Atak Japończyków.

Berlin, 1 października.

Biuro Wolffa donosi **z Kopenhagi**: Poseł japoński ogłosił telegram swego rządu, według którego Japończycy w dniu 26 września po południu **zaatakowali Niemców** na wysuniętem, wysoko położonem stanowisku między rzekami Pajsho i Lizun.

Kronika wojenna.

Rzym. Wiadomość kilku dzienników, jakoby wojsko włoskie obsadziło Valonę, jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

Londyn. Jak słychać, król dziś wieczorem podpisze okólnik co do nowego **moratoryum**. Krąży pogłoska, że moratoryum wekslowe będzie przedłużone poza 4 października, ale prawdopodobnie nie na cały miesiąc.

* * *

Wysyłki pocztowe dla jeńców.

Wiedeń. Ogłoszone zawiadomienie o wysyłkach pocztowych dla jeńców i internowanych zostało w ten sposób zrozumianem, iż posyłki takie mają być doręczane dyplomatycznym zastępcom państw neutralnych do dalszego transportu. Zwraca się więc uwagę, że wszystkie dla jeńców i internowanych przeznaczone przesyłki pocztowe mają być wyłącznie oddawane na poczcie, tak samo, jak wszystkie inne przesyłki pocztowe.

Z walki dwu prądów w Królestwie: legionowego i niewolniczego.

Fakt, iż Moskale zamiast zdobywać ujścia Wisły do Bałtyku — jak to zapowiadał Dmowski — wysilają się jedynie na to, ażeby chwilowo zajęte we wschodniej Galicyi terytorya zakosztowały prawosławia i „kultury" rosyjskiej, ogromnie, jak pisaliśmy, zdetonował omotanych moskalofilskimi argumentami wyznawców dmowszczyzny...

Sprowadzenie do Lwowa osławionego „episkopa" Eulogiusza, głównego podżegacza do oddzielenia i rusyfikacyi Chełmszczyzny; wywiezienie metropolity Szeptyckiego, będące jaskrawą zapowiedzią, iż carat, choć aż nadto niepewny swego jutra na gruncie galicyjskim, chce jednak gwałtownie podkopywać unię na rzecz prawosławia — liczne tego rodzaju fakty, które z satysfakcyą i tryumfalnie obnosi nacyonalistyczna prasa rosyjska, rzecz jasna, gaszą moskalofilskie zapędy.

Z działalności Dmowskiego i pokrewnych mu duchów pozostaje wszakże, jako uporczywy osad, zniweczenie wśród zakażonego przezeń odłamu społeczeństwa wszelkiego uczucia odwagi obywatelskiej.

Zdemoralizowana kramarską, pozbawioną godności, polityką w Dumie, zacieśniła ta część społeczeństwa swój horyzont do drobnych spraw utylitarnych, odwykła od wszelkiej myśli poświęcenia, przystosowała się, słowem, do niewoli, do obroży.

Ale poza tą zeschłą, zimną „plugawą skorupą lawy" istnieje w Królestwie zastęp ludzi i stronnictw, w których żar i żądza walki nie wystygła! Z nich powstała Polska Organizacya Narodowa, która nietylko w swej prasie zwalcza ohydne moskalofilstwo, bezradne tchórzostwo lub sobkowską obojętność, ale gorliwie zajmuje się tworzeniem zbrojnych sił dla walki z caratem, krzewi ideę legionową.

W miastach, wolnych od załóg rosyjskich, odbywa się energicznie werbunek. Z Częstochowy dowiadujemy się np. z „Legionisty polskiego", iż „werbunek posuwa się szybko naprzód. W lokalu (zajętym po rządowem gimnazyum męskiem) dzień i noc stoi warta w pełnym rynsztunku strzeleckim. Mieszkańcy Częstochowy już bez zdziwienia patrzą na naszych Legionistów, rozmyślając nad zmienną koleją losów. Pomimo początkowej obojętności Częstochowian, sprawa nasza zyskuje coraz szersze poparcie. Otrzymujemy już dary w naturze i wyraźną pomoc od miejscowego oddziału Ligi kobiecej".

Ta krótka relacya, a podobne znajdujemy i z innych miejscowości, daleką jest od obrazu powszechnego zapału, skierowanego do zerwania pęt carskich.

Tyle tylko stwierdza, iż dokoła ludzi, rwących się do boju, istnieje jakby lodowa powłoka, która powoli i częściowo tajać zaczyna, mimo, iż gagazety lokalne, napojone endeckim jadem, usiłują podkopywać działalność P. O. N.

Dziewięcioletnie panoszenie się narodowo-demokratycznych haseł w opinii burżuazyi Królestwa ani łatwo, ani prędko nie może być wymazane bez śladu.

Zupełne bankructwo neo-Targowicy Dmowskich, Balickich, Sadzewiczów, Marylskich itp. nastąpi dopiero wraz z rozbiorem ich „cielca"— caratu.

Telegram do cesarza.

Komendant Legionów, generał-porucznik Karol Trzaska Durski z powodu wymarszu Legionów na pole walki, wysłał dziś do cesarza następujący telegram:

„Przepełnieni głęboką wdzięcznością, jaką naród polski winien Waszej Cesarskiej Mości, naszemu najdostojniejszemu naczelnemu wodzowi, i pomni wojennej sławy przodków, ruszające dziś na pole walki pułki polskich Legionów odnawiają świętą przysięgę, iż będą walczyli do ostatniej kropli krwi za Waszą Cesarską Mość, za słuszną sprawę monarchii austro-węgierskiej, za uwolnienie Polaków z pod jarzma rosyjskiego.

KRONIKA.

Nowiny krakowskie.

Odjazd Legionistów. Dziś we czwartek z dworca nowego na Krowodrzy odjeżdżały liczne oddziały Legionistów. O godz. 11'45 odjeżdżał szwadron kawaleryi. Na dworcu zebrało się sporo zaproszonych gości. Panie żegnały odjeżdżających Legionistów, wręczając im bukiety kwiatów. Odjeżdżający są dobrze wyekwipowani, mają na sobie nowe, ładne kożuszki. Rozmieszczeni zostali w wozach ciężarowych wraz ze swymi końmi. Na wozach widzieliśmy najróżniejsze napisy kredą: „Niema pana nad ułana!", „Ułani polscy" itd. Pociąg ruszył wśród śpiewu kawalerzystów: „Jak to na wojence ładnie!"...

Gdyśmy opuszczali dworzec o godz. 12, nadciągały nowe liczne oddziały piechoty w pełnym rynsztunku.

Ewakuacya Krakowa. Dziś przed południem wyruszył pociąg ewakuacyjny na Morawy. W 30 wagonach pojechało około 800 ludzi, po połowie chrześcijan i żydów.

Krajowa dyrekcya skarbu przeniosła się z Krynicy do Białej.

Urząd depozytów sądowych ze Lwowa mieści się w Wiedniu, w pałacu sprawiedliwości.

Ostrzeżenie. Wydział Towarzystwa krakowskiej filii „Czerwonego krzyża" dowiedział się, że znalazły się osoby, które chodzą po domach, wyłudzając datki jako rzekome wysłanniczki względnie wysłannicy wzmiankowanego Towarzystwa. Wydział oświadcza niniejszem, że nikogo nie upoważniono do zbierania składek lub wkładek do pomienionego Towarzystwa poza biurem, urzędującem w gmachu magistratu. Wszelkie takie zbieranie jest karygodnem nadużyciem, nie powinno być cierpianem i nie powinien nikt datków jakichkolwiek osobom takim wręczać.

Aresztowanie szpiegów. W Żabnie w powiecie dąbrowskim aresztowały władze wojskowe wachmistrza żandarmeryi Wachnianina, naczelnika urzędu pocztowego Kisielewskiego, nadzorcę rzek Węgrzynowicza i właściciela zajezdnego domu Chudeca. Odstawiono ich do Tarnowa.

Naczelny Komitet Narodowy.

C. i k. komenda Legionów

wysłała pod datą 30 września następujące pismo do Naczelnego Komitetu Narodowego:

Za kilka godzin opuszczą wojska polskich Legionów, pod moją komendą zostające, gościnne mury prastarego wawelskiego grodu, by udać się na pole walki z odwiecznym wrogiem Polski. W tej poważnej chwili odczuwam gorącą potrzebę złożenia całemu polskiemu narodowi, na ręce jego jedynej obecnej reprezentacyi, Naczelnego Komitetu Narodowego, tak imieniem własnem jak i imieniem podległych moim rozkazom oficerów i żołnierzy, z głębi serca płynące podziękowania za tak troskliwe zajęcie się polskimi Legionami. Na pole boju niesiemy serca pełne gorącej wdzięczności dla narodu za jego nadzwyczajną ofiarność. Nie wątpię, że Naczelny Komitet Narodowy także i dalsze formacye Legionów polskich otoczy tą samą opieką. Staraniem mojem i moich żołnierzy będzie odwdzięczyć się narodowi czynami wojennymi, które nowym blaskiem okryją imię polskiego żołnierza.

Durski.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Leon Zuckerhandel, zamieszkały obecnie pod adr. Wien II Am Tabor 11, Th. 11 bei Frl. Irma Gans, prosi o podanie adresu swojego ojca Wilhelma ze Złoczowa, który podobno przebywa w Krakowie.

Herman Markus ze Lwowa poszukuje swej żony i dzieci, oraz szwagra Schlossmanna. Wiadomość pod adr. Zygm. Leibler, Podgórze, Rynek 2.

Krajowy związek producentów ropy we Lwowie poszukuje swych dyrektorów: dra Leona Wasserbergera, Włodzimierza Eminowicza i Józefa Przybyłowicza. Wiadomość adresować do Tow. „Petrolea" Wiedeń I, Renngasse 6.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek [illegible]. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).